

Sygnatura akt IV Ka 473/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lipca 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący :	SSO Agnieszka Połyniak (spr.)
Sędziowie :	SSO Krzysztof Płudowski SSO Adam Pietrzak
Protokolant :	Magdalena Telesz

przy udziale Władysławy Kunickiej - Żurek Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu dnia 15 lipca 2014 roku

sprawy **A. R.**

syna M. i M. ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 178a§1kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie

z dnia 6 maja 2014 roku, sygnatura akt II K 818/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z postępowaniem odwoławczym, w tym wymierza 120 zł opłaty za to postępowanie.

Sygnatura akt IV Ka 473/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 maja 2014r. Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie, w sprawie o sygn. akt II K 818/13, uznał A. R.za winnego popełnienia czynu z art. 178a§1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 31 lipca 2013r. w B.na ul. (...)w ruchu lądowym prowadził samochód osobowy marki F. (...)o nr rej. (...)znajdując się w stanie nietrzeźwości (wyniki badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu – przeprowadzone Alcometrem (...):I- 1,29mg/l, II – 1,29 mg/l) i za to wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 2 lata (art. 69§1 i 2 k.k. i art. 70§1 pkt 1 k.k.), zaś na podstawie art. 42§2 k.k. orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym, a obejmujących uprawnienia

kategorii „B” na okres 2 lat, zaliczając na jego poczet okres rzeczywistego stosowania tego środka od 31.07.2013r. oraz obciążył go kosztami sądowymi, w tym wymierzył opłatę w kwocie 120 złotych.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżony, który za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył wyrok w całości na swoją korzyść, zarzucając:

1) błędne ustalenie, iż oskarżony w chwili zarzucanego mu czynu, a to prowadzenia pojazdu po drodze publicznej, był w stanie nietrzeźwości, a stężenie alkoholu w jego organizmie wynosiło 1, 29 mg/l, bowiem pomiar stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu miał miejsce, więcej niż po upływie godziny czasu po prowadzeniu pojazdu, w związku z czym brak jest możliwości ustalenia przez sąd stężenia alkoholu we krwi oskarżonego w chwili prowadzenia przez niego pojazdu co ma wpływ na treść wyroku;

2) obrazę przepisów postępowania, poprzez naruszenie zasady in dubio pro reo wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, poprzez nie powzięcie przez Sąd wątpliwości, mimo iż pod dokonaniu oceny dowodów Sąd nie miał podstaw do odrzucenia wersji zdarzenia korzystniejszej dla oskarżonego, popartej również zeznaniami świadków, iż od momentu opuszczenia przez oskarżonego pojazdu do jego zatrzymania przez policję na jego posesji, upłynęła co najmniej godzina (z relacji bowiem samego oskarżonego wynika, iż do kolizji miało dojść między 15-16.00), nie więc nie przeczy temu, aby w tym czasie oskarżony wypił wskazaną przez niego ilość alkoholu, jednocześnie będąc w stanie nietrzeźwości w trakcie prowadzenia pojazdu, co miało wpływ na treść wyroku;

3) błędne przyjęcie pomiaru wynikające z protokołu z przebiegu badania trzeźwości z dnia 31 lipca 2013 roku dotyczącego zawartości alkoholu we krwi w wydychanym powietrzu u oskarżonego – ale stężenia w chwili pomiaru – a nie w trakcie kierowania pojazdem;

4) naruszenie art. 4, 7 kpk poprzez:

- nie danie wiary wyjaśnieniem oskarżonego oraz świadków oraz S. R. mimo, że są logiczne, spójne i jasne oraz tworzą razem spójną całość w połączeniu z pozostałym materiałem dowodowym, wskazując, iż nie można wykluczyć, iż oskarżony był trzeźwy w chwili prowadzenia pojazdu w rozumieniu ustawy kodeks karny – badanie na zawartość alkoholu we krwi nastąpiło po upływie określonego czasu od momentu uszkodzenia pojazdu M. K., co w konsekwencji prowadzić winno do zastosowania reguły wskazanej w art. 5 § 2 kpk, mając tym samym wpływ na treść orzeczenia;

- dowolną ocenę dowodów z zeznań świadków D. P.i R. R.(funkcjonariuszy policji) polegającą na uznaniu, iż świadkowie ci zaprzeczają faktowi, iż oskarżony mógł być trzeźwy w chwili prowadzenia pojazdu (s.6 uzasadnienia), podczas gdy nietrzeźwość i woń alkoholu wyczuwalna od oskarżonego miała miejsce dopiero w chwili faktycznego zatrzymania oskarżonego, a nie wskazywanego w notatce urzędowej a dnia 31 lipca 2013 roku (w chwili rzekomego zatrzymania do kontroli kierującego przy ul. (...)), a to spożywającego alkohol poza pojazdem zaparkowanym w garażu i nie posiadającego do pojazdu kluczyków,

- dowolną ocenę dowodu z dokumenty zawierającego niekompletne i nierzetelne dane, a to notatki urzędowej z dnia 31 lipca 2013 roku z zatrzymania oskarżonego w wyniku kontroli drogowej, jako prowadzącego pojazd, zawierającą nadto informację, iż pojazd rzekomo przekazano żonie (nie posiadającej nawet prawa jazdy) oraz informację o poddaniu, w trakcie tejże kontroli oskarżonego badaniu pomiaru alkoholu w wydychanym powietrzu – nie wskazującej nawet godziny o jakiej miała być dokonana rzekoma kontrola,

- dowolną ocenę dowodu z dokumentu zawierającego nierzetelne dane, a to notatki urzędowej o kolizji, która bezspornie stwierdza stan nietrzeźwości, jaki miał mieć miejsce o godzinie 16.35, podczas gdy pierwsze badanie wykonano dopiero o godz. 17.00 – niemożliwym było zatem, aby o godzinie 16.35 uzyskano tożsame z późniejszym badaniem dane o zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu,

- dowolną ocenę dowodu z opinii biegłego, dokonaną wyłącznie na niekorzyść oskarżonego, podczas gdy w wariancie I opinii wskazuje się, iż przy założeniach podanych przez oskarżonego możliwy poziom alkoholu we krwi mógł wynosić

ok. 0,6 promila, a więc przy możliwości dopuszczalnego błędu urządzenia pomiarowego wskazywać jedynie na stan po użyciu alkoholu, a ponadto opinia ta z całą dozą pewności wykazuje jedynie, iż oskarżony zeznaje nieprawdę, co nie może stanowić dowodu jego nietrzeźwości w chwili prowadzenia pojazdu.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 427 § 1 kpk art. 437 § 1 i 2 kpk, apelujący wniósł o:

- 1) zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów;
- 2) ewentualnie uchylenie wyroku do ponownego rozpoznania.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna w stopniu oczywistym.

Wbrew stanowisku apelującej, Sąd meriti prawidłowo przeprowadził postępowania dowodowe, gromadząc w ten sposób obszerny materiał dowodowy, na podstawie którego wyprowadził jedynie słuszny wniosek, że A. R. jest sprawcą zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu. Konkluzja ta to wynik prawidłowo dokonanej oceny wszystkich dowodów, które poddane zostały wszechstronnej i wnikliwej analizie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd odwoławczy w pełni aprobuje nie tylko tę ocenę materiału dowodowego, jak i przytoczone w uzasadnieniu argumenty na jej poparcie, ale i poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne. Powielanie ich jest zatem zbędne, a wystarczającym będzie odesłanie do pisemnych motywów wyroku. Odnosząc się zatem do poszczególnych zarzutów apelacji, to:

1) nie jest prawdą, że pomiaru stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu dokonano „po upływie godziny po prowadzeniu pojazdu” przez oskarżonego oraz, co najistotniejsze, że nie jest to stężenie we krwi alkoholu, które miał w momencie prowadzenia samochodu. Jak wynika z informacji Komisariatu Policji w B. (k. 68), zgłoszenie M. K. o uderzeniu w jego samochód przez kierującego samochodem F. (...) „starszego mężczyznę” miało miejsce o godzinie 16:37, zaś partol wysłany został na miejsce o godzinie 16:44. Nadto zważyć trzeba, że zgodnie z brzmieniem art. 115§ 16 k.k. „stan nietrzeźwości zachodzi, gdy zawartość alkoholu we krwi **przekracza albo prowadzi do stężenia przekraczającego** wartość 0,5 promila lub zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza **przekracza albo prowadzi do stężenia przekraczającego** 0,25 mg. Skoro zatem oskarżony o godzinie 17:00 (i 17:24) miał 1,29 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, a nie sposób przyjąć, iż jego organizm funkcjonuje odmiennie aniżeli innych ludzi, to pomiędzy godziną 16:37 a 17:00 nie mógł spożyć takiej ilości alkoholu, która wręcz w ekspresowym tempie zostałaby wchłonięta (w chwili badania był w fazie eliminacji alkoholu, którą poprzedza faza wchłaniania oraz wyrównywania stężeń) i prowadziłyby do stężenia takiego, jak wykazało urządzenie. To właśnie zasady logiki i wiedzy, w powiązaniu z definicją Kodeksu Karnego z 1997r., obligują do uznania, iż A. R. w chwili, kiedy prowadził swój pojazd, i uszkodził samochód M. K., znajdował się w stanie nietrzeźwości i spożył taką ilość alkoholu, która prowadziła do stężenia wykazanego w chwili badania, a które przewyższała i to kilkakrotnie wartość 0,25 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Nie jest zatem konieczne dla przypisania sprawstwa i winy oskarżonemu wyliczenie jakie konkretnie stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu wykazałoby urządzenie w momencie, kiedy siedział za kierownicą i spowodował kolizję. Tym samym i zarzut błędu w przyjęciu pomiaru wykonanego o godzinie 17:00 jest oczywiście chybiony.

2) Niesłusznie zarzuca obrona naruszenie art. 5§2 k.p.k. (pkt 2 apelacji) i to poprzez „nie powzięcie wątpliwości przez Sąd” co do upływu czasu do momentu kolizji i opuszczenia pojazdu przez oskarżonego do chwili jego zatrzymania, a to poprzez odrzucenie wersji A. R..

Przypomnieć zatem w tym miejscu wypada, że „dla oceny, czy została naruszona reguła in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien powziąć.

W wypadku, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary określonej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu wyżej powołanej reguły, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów” (tak m.in. SN w postanowieniu z dnia 12.03.2014r., sygn. akt II KK 42/14, LEX nr 144327). Skoro Sąd orzekający dysponował zeznaniami M. K. (k.44) oraz korespondującymi z ich treścią informacjami z KP w B. (k.68), jak też zeznaniami interweniujących funkcjonariuszy Policji (k. 42v i 43), to o jakichkolwiek wątpliwościach, które by nadto rozstrzygał sąd na niekorzyść oskarżonego, w ogóle mowy być nie może.

3) Zarzut obrazu art. 4 i 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę zeznań S. R. i wyjaśnień oskarżonego, poprzez odmowę przyznania im waloru wiarygodności, a także dowolną ocenę zeznań funkcjonariuszy Policji D. P. i R. R., także jest nietrafany i to w stopniu oczywistym.

Oskarżony ma prawo złożyć wyjaśnienia i przedstawić swoją linię obrony, lecz dowód ten, jak każdy inny podlega ocenie. Tak też potraktował go Sąd a quo i odniósł wersję wydarzeń przedstawioną przez A. R., do relacji nie tylko funkcjonariuszy Policji, ale i M. K., a przede wszystkim wniosków biegłego z zakresu medycyny sądowej, który przanalizował wszystkie wersje przedstawione przez oskarżonego a odnoszące się do czasu i ilości alkoholu, który miał tego dnia spożyć (k.76 – 78). Z wnioskami tymi nie sposób polemizować tak, jak czyni to obrońca czy sam oskarżony na zasadzie prostej negacji. Negujący nie przedstawili żadnego kontrargumentu, który powazyłoby trafność tych wniosków, a które bazują na wynikach wieloletnich badań naukowych działania alkoholu na organizm człowieka, tj. stężenia, które osiągnie spożywający po wypiciu określonej ilości w oznaczonym czasie. Z tymi wnioskami także Sąd odwoławczy w pełni się zgadza, nie dostrzegając żadnych mankamentów argumentacji biegłego, jak też przyjętych przez niego parametrów. Nadto trudno uwierzyć w to, że od momentu podjęcia interwencji do chwili przewiezienia do KP w B., gdzie oskarżonego poddano badaniu, D. P. i R. R. umożliwiliby spożycie alkoholu A. R., skoro bezsprzecznie o godzinie 17:00 i 17:24 miał w wydychanym powietrzu 1,29 mg/l alkoholu. Przyjęcie takiego założenia byłoby wręcz niedorzeczne.

Odwoływanie się przez skarżącą do treści notatki urzędowej (k. 1), która sporządzona została na standardowym druku, jako dowodzie świadczącym na korzyść oskarżonego, a podważającym wiarygodność świadków D. P. i R. R. jest również niezasadne.

Funkcjonariusze wyjaśnili przed sądem gdzie i w jakich okolicznościach zatrzymali oskarżonego, który notabene mieszka przy ul. (...), zatem w miejscu wskazanym w notatce, jak też dłaczego badanie na zawartość alkoholu przeprowadzili w budynku KP w B.. W tym zakresie relacje świadków są logiczne i spójne, a przede wszystkim w żadnym razie nie pozwalają na stwierdzenie, iż pomiędzy zatrzymaniem a badaniem na zawartość alkoholu upłynął taki czas, że oskarżony byłby w stanie wchłonąć alkohol, który spożył po 16:37 i „osiągnąć” wynik stwierdzony w badaniu. Wbrew twierdzeniom skarżącej notatka urzędowa nie zawiera treści nierzetelnych czy niekompletnych. To, że w swej standardowej treści zawiera sformułowanie „w trakcie kontroli drogowej”, nie podważa ani zasadniczej jej części, ani tego, że oskarżony uprzednio spowodował kolizję drogową (co było powodem podjęcia interwencji), ani – tym bardziej – że był w stanie nietrzeźwości. Zarzuty i argumenty na ich poparcie, a dotyczące treści notatki urzędowej to w istocie próba zdyskredytowania dowodu z zeznań funkcjonariuszy Policji, a pośrednio i M. K.. To stanowisko obrony stanowi dowolną i oderwaną od całości interpretację niektórych z rubryk standardowego druku używanego przez Policję. Podzielić tego stanowiska nie sposób, zwłaszcza wobec jednoznacznej w swej wymowie treści relacji świadków, którym Sąd orzekający dał wiarę.

Słusznie przy tym ocenił Sąd I instancji dowód z zeznań S. R., tj. dał świadkowi wiarę w części, podobnie jak i M. B., co zostało racjonalnie i szczegółowo przedstawione (k. 103 – 104). Odmienna ocena słów żony oskarżonego, w świetle pozostałych dowodów, stanowiłaby wręcz rażące pogwałcenie zasad logiki, skoro np. maska samochodu, w chwili, kiedy interweniowali Policjanci, była jeszcze ciepła, a według świadka w momencie kolizji i jej zgłoszenia, F. (...) stał w garażu.

Reasumując wszystkie podniesione w apelacji zarzuty, to w istocie polemika z jedynie logicznymi wnioskami Sądu meriti, które wyprowadził na podstawie zgromadzonych dowodów, z drugiej zaś próba wykreowania „wątpliwości”,

których w istocie w sprawie nie ma (np. teza, że wariant I opinii – k. 77 – potwierdza wersję oskarżonego, co jest oczywistą nieprawdą).

Na marginesie jedynie zauważyć należy, że wyjaśnienia oskarżonego (k. 30v), w których usiłował zdyskredytować własne wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego (k.7-8), w których to przyznał się do prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości oraz spowodowania kolizji, rażą wręcz naiwnością.

Z tych też względów, wyrok jako oczywiście słuszny, utrzymany został w mocy.

Także wymierzona oskarżonemu kara oraz środek karny, to w świetle ujawnionych okoliczności sprawy oraz zachowania A. R. po popełnieniu przestępstwa, stanowi wręcz łagodne potraktowanie poprzez przyznanie prymatu wszelkim okolicznościom łagodzącym.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, brzmienie art. 636§1 k.p.k., orzekł Sąd odwoławczy o kosztach sądowych związanych z tym postępowaniem i obciążył nimi A. R..

ap